

# ZUCH MISTRZYNI ZHR

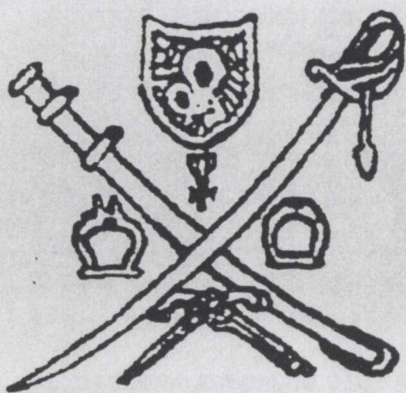
biuletyn metodyczny głównej kwatery harcerskiej

Rok VII.

Kraków, maj 1996

Nr 5 (75)

## polSKI maj



Polski maj. Cudowny miesiąc - nie tylko dlatego, że cała przyroda jest w pełnej, wiosnianej krasie, nie tylko dlatego, że to miesiąc Matki Boskiej, Królowej Polski, ale dlatego, że właśnie w maju TRZECIEGO MAJA stało się coś, dzięki czemu POLSKA ŻYJE!

Konstytucja Trzeciego Maja, uchwalona mimo lat, których hasłem było „jedz, pij i popuszczaj pasa”, i mimo, że wskutek tego nastawienia państwu polskiemu groziła zapaść, unicestwienie przez zaborców, wykreślenie Polski z mapy

Europy - wyzwoliła upadający patriotyzm, który owocował po upadku niepodległości powstaniem, kultywowaniem tradycji narodowych, wychowywaniem młodych ludzi do działania na rzecz odzyskania niepodległości, a potem dla POLSKI NIEPODLEGŁEJ...

Dzisiaj, po latach izolacji - otwarcie na świat, zachłyśnięcie się wolnością, grozi nam oszpeccenie z patriotyzmu - zwłaszcza najmłodszym. Patriotyzm staje się czymś niby godnym tylko kombatantów..

Dlatego POLSKI MAJ powinniśmy szczególnie wyakcentować w służbie harcerskiej, w pracy z zuchami. Otworzyć serca na POLSKĘ, dla której w służbę zaciągnął się każdy harcerz, a którą uczy się kochać zuch..



archiwum  
harcerskie.pl

## Druhno Drużynowa, Druhu Drużynowy !

Juz minął kwiecień i w końcu wiosna nastąpiła. Lato się zbliża, a z nim czas kolonii zuchowych. Mam nadzieję, że długa zima nie uśpiła Waszej czujności i przygotowania do kolonii trwają. Wiele pisaliśmy już o koloniach (4/62, 6/63, 5/25), podając też przykłady planów pracy i fabuły zabawy (6/18, 6/29, 7/30, 5/39, 6/40 i 6/52), dlatego tym razem garść wspomnień z kolonii gromad zuchowych w USA\*).

Kolonia Zuchowa w Amerykańskiej Częstochowie w Pensylwanii, była 29-tą kolonią Hufca Podhale. W tym roku zuchy chłopcy (ponad 60-ciu) bawili się w Marynarzy, a dziewczynki (ponad 70) mieszkaly w Królestwie Bałtyku...

Program kolonii był opracowany na podstawie cyklu Dha Stowikowskiego, z wieloma dodatkami Referatu Zuchowego Chorągwi Harcerek. Wiele ciekawych przeżyć złożyło się na to, że ta kolonia długo pozostanie w pamięci zuchów i drużynowych. Oprócz wycieczki do bazy Marynarki Wojennej na lotniskowiec „Kennedy” i do Filadelfii - kolebki konstytucji Stanów Zjednoczonych, wspaniałego balu kostiumowego pod nazwą „Noc Hawajska”, wizyty naszej własnej harcerki, która jest obecnie w szkole oficcerskiej Akademii Marynarki w Annapolis koło Waszyngtonu, oraz zeglowaniu i pływaniu na łódkach po dwóch pobliskich jeziorach, zuchy oczarowane były kilkoma nadzwyczajnymi obrzędami, jak próba na Marynarzy z picciem słonej wody, kąpielą w beczce, jedzeniem trawy morskiej i (wstrętnej) potrawy z ryb, wrzucenie aktu rozpoczęcia kolonii w zalakowanej butce do morza, nocny chrzesz Neptuna w basenie przy asyście nardzo dokuczliwych diabłów, zaśliabiny z Bałtykiem itp.

W zeszłym roku harcerki ze Stanów Zjednoczonych przywiozły na ziół malutką cząstkę bogatej kultury Indian z Ameryki Północnej w postaci

wyłapywaczy snów. Na kolonii Indian w Hufcu Podhale bardzo podobały się te delikatne pajęczynki...

□ Indianie w plemionach Ojibwa podkreślali ważność snów. Sny dodawały powagi ich obrzędom oraz siłę do uporańia się z trudnościami codziennego życia. Ich „szamanie”, czyli lekarze - czarownicy, byli wybierani spośród tych, którzy mieli „mocne” sny. Dzięki tym snom, zdobywali umiejętność leczenia.

□ Indianie wierzyli, że sny tak dobre jak i złe opadały nocą z nieba. Złe sny wyłapywane były w okrągłą pajęczynę i wzięzione przy pomocy drobnych talizmanów, takich jak kamyczki, muszkiety czy koraliki. Dopiero o świcie, w pierwszych promieniach słońca, złe sny się ulatniały.

Matki w plemionach Ojibwa i Chippewa zawieszaly wyłapywacze snów nad kołyskami swych niemowląt. Koszmary nie mogły przedostać się przez pułapkę, natomiast przyjemne sny przesłizgiwały się przez otwór w środku pajęczyny i spływały po piórkach na śpiące dziecko.

Matki więc mogły spać spokojnie, wiedząc, że ich pociechom nie grożą czyhające w ciemnościach snów złe duchy.

□ Zaklęcie Indian - ten OKRZYK robimy przed każdymi zajęciami:

Niech szczęście zapanuje  
przed nami,  
nad nami,  
za nami,  
pod nami,  
wokół nas.

Niech słowa szczęścia wychodzą z ust naszych  
Wzasy powtarzają:  
HOGUNEH!

Czekamy na Wasze listy z opisem  
doświadczeń kolonijnych.  
Czuwajcie w uśmiechu  
Witosława

\*) „Na Tropie” 3/1995

## iskierka

### ABY WIOSNA BYŁA WIOSNĄ

Który to raz *iskierka* zachęca do dogłębnego spojrzenia na to, czym skorupka nasiąka za modu. Filmy, video i gry komputerowe, które podsuwane są dziecku w wieku zuchowym, proponują najczęściej to co chore, połamane, złe i wykrzywione, zamiast ładu i harmonii. To, że ktoś kogoś niszczy, okłamuje, w cwany sposób zwycięża - ma być fascynujące i atrakcyjne. Wytwarza charakterystyczną sylwetkę *bohatera* końca XX wieku, wzorec tak potrzebny młodym ludziom. A wszystko z tego względu, że każdemu *ciągle należy się relaks*.

Abym wiosna dla zucha była prawdziwą wiosną, trzeba odciągnąć jego uwagę od tego co deprawuje i umocnić kierunek wyższego dobra. Wrócić na *fono przyrody*, zainteresować jej pięknem, rozbudzić zainteresowania *stapania jej tropami*, odkryciami cudu natury.

Czasem - w tle współczesności - budził się we mnie tęsknota za dawną metodyką *wilcząca*. Wtedy, gdy Kamyk ją modyfikował, nie było telewizji, video i gier komputerowych, nie było takiej degradacji środowiska naturalnego. Potem nastąpiły dalsze modyfikacje: ku technice, astronautyce itd. W tym wszystkim zapodziało się współzycie z przyrodą (zeszło na margines zajęć zuchowych) i... w tym wszystkim utopiłmy ideał dzielności i wrażliwości, rozwoju duchowego zucha.

*Iskierku* ten problem tylko sygnalizuje.

Lutar

## KOCHAMY CIEBIE POLSKO

(ze *spiewnika zuchowego DYL-DYL, Londyn 1976*)



Jak kochał Polskę ojciec  
I ojciec pradziada  
Tak my kochamy Ciebie  
My, zuchów gromada.

Kochamy Ciebie, Polsko,  
W Twej ziemi chcemy żyć

Dopóki w piersiach naszych  
Serduska będą bić

## ZUCH W POLU

Tytuł urodził się - nieco trawestując - z „Harcerza w polu” Zygmunta Wyrobka. Treść pozyczyliśmy z doskonałej książeczki hm. Stefana Wojtkiewicza „Zuchowe wędrowanie”.

### Jak wędrować?

#### WYCIECZKOWE CO NIE CO

- Ścieżką leśną i polną najlepiej wędrować rzędem, jeden za drugim; szeroką ścieżką można iść dwójkami, a szosą... (to zależy od sytuacji na szosie).
- Najprzyjemniej wędruje się bocznymi drogami i ścieżkami, biegnącymi wśród pól i lasów. Trasa nie jest monotonna, umożliwia wędrującym kontakt z przyrodą.
- Tempo marszu dostosowujemy do najmniejszego i najsłabszego uczestnika.
- W dni upalne i przy silnym nasłonecznieniu unikajmy wędrowek w godzinach południowych. Pamiętajmy o nakryciu głowy beretem, czapką lub chustą.
- Po każdym 30 minutach marszu powinniśmy z zuchami odpocząć co najmniej przez 10 minut. Najlepiej w cieniu, niekoniecznie leżąc, można zorganizować jakąś grę lub zabawę.
- Śpiew ubarwia każdą wędrowkę, ale nie należy śpiewać pod wiatr, przy wchodzeniu pod górę oraz przy przechodzeniu przez most.
- Podczas wędrowki przez las starajmy się zachować ciszę, aby nie pszczy zwierzyń; w żadnym wypadku nie należy włączać radia tranzystorowego.
- Podczas wędrowki zboczem pod górę każdy powinien oddychać głęboko i miarowo (wdech nosem, wydech ustami - stałe na tę samą nogę).
- Schodząc zboczem w dół lub ze stromej góry, nie należy rozwijać za dużej szybkości, gdyż nie można później „wyhamować”. łatwo się potknąć itd.
- Na wycieczce, zwłaszcza w lecie, należy unikać picia zbyt dużych ilości płynów, bo to osłabia kondycję, wzmacnia pocenie się i... wzmacnia pragnienie.
- W czasie burzy należy oddalić się od miejsc wyniosłych i odkrytych równi, najlepiej

od drzew, stópów, trąkacji elektrycznych.

- W czasie deszczu - ukryć się, a gdy się nie da, maszerować dalej w średnim tempie, aż do miejsca, gdzie będzie się można przebrać i wysuszyć.

### Zwiadu po drodze? Tak!

- ◆ **Zwiad w miejscowości i bliskiej okolicy**
  - ⇒ skąd pochodzi nazwa miejscowości?
  - ⇒ jakie przeważa budownictwo?
  - ⇒ jaki jest najstarszy zabytek?
  - ⇒ kto jest najstarszym mieszkańcem?
  - ⇒ co ciekawego w okolicy?

### ◆ Zwiad leśny:

- ⇒ jakie gatunki drzew mijamy po drodze?
- ⇒ co rośnie w poszczególnych lasach?
- ⇒ jakie żyją owady (np. mrówki)?
- ⇒ jakie spotkaliśmy ptaki i zwierzęta?
- ⇒ jak wygląda czystość w lesie?

### ◆ Zwiad na otwartym terenie:

- ⇒ jaką idziemy drogą?
- ⇒ jak jest oznakowana?
- ⇒ jaki na niej panuje ruch?
- ⇒ jakie uprawy są na mijanych polach?
- ⇒ jakie widzimy prace w polu?
- ⇒ jakie narzędzia rolnicze są w użyciu?

### Po powrocie:

- można temu poświęcić karty kroniki, w której zamieści się opisy, rysunki, szkice.
- wiadomościom można poświęcić wystawkę ekologiczną w kąciaku zuchowym,
- może coś nada się do teatrzyku samorodnego?
- a przede wszystkim pozostaną niezapomniane wrażenia!

## GRY I ZABAWY POŁOWE

### POSZUKIWANIE ZAGINIONEGO TURYSTY

Zabawę organizujemy nie w w górach, lecz w terenie umownie nazwanym górami. Zaginionym turystą powinien być przyboczny, który oddala się od gromady na odległość 15 minut. Mniej więcej co 3 minuty powinien on pozostawić jakiś ślad, a po przybyciu na miejsce rozpocząć nadawanie wezwań o pomoc.

*Informacja dla zuchów: Pomocy w górach wzywa się, wołając przeciągłe „aaa” lub gwizdząc 6 razy w odstępach dziesięciosekundowych. Po każdej minucie nadawania następuje minuta przerwy. Nocą nadaje się sygnały świetlne, w tym samym rytmie co sygnały dźwiękowe.*

Oczywiście „zaginiony turysta” - przyboczny - będzie nadawał sygnały - jak wyżej. Po oddaleniu się przybocznego od gromady, organizujemy wyprawę ratowniczą. Zuchy, podzielone na ekipy ratownicze, wyruszają na poszukiwanie zaginionego turysty natychmiast, po usłuszeniu wezwania o pomoc. Każda ekipa powinna być wyposażona w sprzęt ratowniczy: liny, środki opatrunkowe itp. Gdy turysta zostanie odnalezony, ratownicy sprowadzają go „na dół” (miejsce startu).

### POSZUKIWANIE UKRYTYCH SKARBÓW

Na wezwanie Janosika, zbójcka gromada wyrusza na wyprawę „na lipiowską stronę”, by między innymi odnaleźć ukryte skarby. Skarbami tymi mogą być np. kobiałki na grzyby lub owoce leśne.

Zuchy podzielone na kilkuosobowe zespoły, albo szóstki, mają za zadanie przekraść się niepostrzeżenie do miejsca nazwanego jaskinią, pokonując po drodze kilka przeszkód terenowych, np. rów, który trzeba przeskoczyć, odkryte pole, przez które należy się przeczołgać, itp. Drogę każdego zespołu obserwują z ukrycia drużynowy, przyboczny lub harcerze ze wspomagającej drużyny.

Gdy zuchy znajdują się w „jaskini”, przystę-

pują - również zespołami lub szóstkami - do poszukiwania skarbów. Następnie dzielą „kup” sprawiedliwie i wyruszają na jagody.

### ROZKAZY WYDAWANE RĘKĄ

Zuchy rozbiegają się po dość dużej przestrzeni lasu i stają, kryjąc się za drzewa, zawsze jednak tak, aby widzieć drużynowego. Ćwiczenie polega na tym, że drużynowy przy pomocy ruchów, wydawać będzie rozkazy, które zuchy mają obowiązek wykonać szybko i cicho.

Oto zestaw rozkazów:

- 1) Ramię trzymane nieruchomo w górze - *uwaga*
- 2) Machnięcie w górę do tyłu do przodu - *naprzód marsz*
- 3) Kilkakrotne podnoszenie i opuszczanie ręki z zaciśniętą pięścią w górę i na boki - *przód*
- 4) Podnoszenie ramienia jak na *uwaga* i, po chwili trzymania, szybkie opuszczenie do wysokości barku - *stój*
- 5) Parę ruchów otwartej dłoni w dół - *padnij*
- 6) Wyrzucenie ramion w bok i po chwili trzymania, szybkie skrzyżowanie ich na piersiach - *zbiórka*
- 7) Ręce skrzyżowane na piersiach po chwili trzymania szybko wyrzucone w bok - *rozbiegną się*
- 8) Zataczanie ramieniem kół ponad głową - *nieprzyjaciel*
- 9) Ramię skierowane w bok - podaje kierunek marszu lub dostreżonego nieprzyjaciela (zależnie od tego, po jakiej komendzie jest podane).

### OKREŚLANIE ODLEGŁOŚCI „NA OKO”

Na wycieczce, w czasie postoju, zuchy oceniają odległość: ile kroków jest do określonego punktu (drzewo, skała, most itp., nie należy wybierać punktu zbyt oddalonego).

Następnie te odległości przemierzamy krokami. Wygrywa ten, który podał odległość najbardziej zbliżoną do rzeczywistej.

(na podstawie „W drużynie Zuchów 1971”)



# Jak to po wycieczce bywa

Oto przykład gazetki ściennej powycieczkowej:

(„Na Tropie” 4/95)



Masz ciekawe pomysły,  
doświadczenia z pracy z zuchami,  
radości i kłopoty w gromadzie?

**Podziel się nimi z innymi!**

**Lamy „ZUCHMISTRZYNI” stoją otworem.  
Czekamy na Ciebie!  
Redakcja**

# ...polegać jak na Zawiszy

Wielkie postacie, pieczętujące dzieje naszej ojczyzny, budziły zawsze zainteresowanie zuchów. Obok legend, one właśnie były spoiwem plemiennym, tym, co najmłodszym najłatwiej przybliżyły słowo POLSKA i budziły patriotyzm.

Na przykład **ZAWISZA CZARNY**

Z GRABOWA wszedł do przysłowia „Polegać jak na Zawiszy” i poprzez nie do Prawa Harcerskiego: Na słowie harcerza polegać jak na Zawiszy. „Mogę na nim polegać jak na Zawiszy” - znaczy - oddarżam go całkowitym zaufaniem. W Prawie Zucha podano to mniej obrazowo: Zuch mówi prawdę, chociaż... Ale wrócimy do Zawiszy.

Nie było w tamtych czasach sławniejszego w Europie polskiego rycerza niż Zawisza Czarny. Pochodził z rodziny Sulimczyków (stał herb, który prezentujemy), najpierw służył jako giermek, potem był rycerzem na dworach książęcych i królewskich. Najdłużej u cesarza Zygmunta Luksemburczyka, gdzie był ozdobą dworu i niezwykłym uczestnikiem turniejów rycerskich. Z dalekiej Hiszpanii, Francji i ziemi włoskiej przybywali najlepsi, żeby się z nim zmierzyć. Nadto dał się poznać jako wzór cnót rycerskich: niezłomna wierność danemu słowu, stała gotowość służby

ojczyźnie, stawanie zawsze po stronie słabszych i krzywdzonych.

Na wieść, że Polska przygotowuje się do wojny z Krzyżakami, Zawisza opuścił dwór cesarski i stanął w hufcach rycerskich Jagiełły pod Grunwaldem, gdzie był przykładem waleczności.

Był także starostą spiskim, posem królewskim do cesarza, a także członkiem delegacji polskiej na sobór w Konstancji.

Ostatnią jego wyprawą rycerską był udział w walce cesarza Zygmunta Luksemburczyka z Turkami, gdzie został pojmany przez Turków i zamordowany (1428).



Harcerstwo przed wojną jego imieniem nazwało swój flagowy jacht na 55 osób (zagłowice ten zakupiono w r. 1934 od Szwedów; pływał jako statek szkolny; zarekwirowany przez Niemców w 1939 r.; odzyskany po wojnie nie nadawał się do żeglugi). W 1961 r. przebudowano lugrotawler na szkolny harcerski zagłowice, podobny do przedwojennego, któremu również nadano imię Zawiszy Czarnego.

Wiele drużyn harcerskich nosi jego imię, wśród nich słynna krakowska „Czarna Trzynastka”

(w części wykorzystano „W rycerskich szrankach”)

# POLSKI BIAŁY PTAK

**Kto ty jesteś? Kto ty jesteś?**

**Polak mały.**

**Jaki znak twój, jaki znak twój,  
dobrze wiesz.**

**Więc o ptaku najpiękniejszym  
Ptaku Białym  
razem z nami, razem z nami  
spiewaj pieśń.**

Jako Polacy mamy szczególne powody, aby dobrze poznać ptaka widniejącego w państwowym godle. ORZEŁ PRZEDNI, gdyż o nim mowa, jest ptakiem symbolem męstwa, siły, wytrwałości. Od zamierzonych czasów słowiańscy książęta umieszczali go na proporcach, sztandarach, pieczęciach. Jego wizerunek przewija się przez całą historię Polski, aż po dzień dzisiejszy. Obecnie mamy w Polsce prawdopodobnie tylko 18 par lęgowych tych wspaniałych ptaków. Gnieźdzą się one na Mazurach i w Karpatach. Do zamieszkania wybierają niedostępne lasy, bądź w górach skalne półki. Para orłów wspólnie wznosi na własnym terytorium dwa lub nawet trzy gniazda. Domostwo jest kulistego kształtu, o średnicy 2 metrów i wysokości 1,5 do 2 m. Budulec stanowią gałęzie, drobny chrust, sierść zwierząt, suche liście. W marcu pojawiają się w nim dwa (czasami trzy lub cztery) brązowe, szaropopielate jaja. Przez 43 do 45 dni są wysiadywane na zmianę przez samca i samicę. Pisklęta po wykluciu pokryte są jasnym puchem. Rodzice opiekują się potomstwem

przez okres około 80 dni. W sierpniu oraz wrześniu młode orły odbywają z matką i ojcem długie, wspólne loty, przycięwające je do samodzielności.

Rozpiętość skrzydeł dorosłego ptaka wynosi 220 cm. Ciężar ciała samicy dochodzi do 4,5 kg, a samca do 3,6 kg. Pokryte są piórami koloru brązowo-czarnego. Ubarwienie to ulega zmianom i osobniki stare stają się wyblakordzawe. Jak wszystkie drapieżce posiadają potężny, haczykowaty dziób, długości około 7 cm. Zarówno dziób, jak i pazury są koloru czarnego. Skóra nasady dzioba oraz palców posiada piękna, żółta, barwę. Podczas dnia orzeł przedni przemierza wielkie przestrzenie, wznosząc się na wysokość do 4 tysięcy metrów. Krażenie to ma na celu zaznaczenie własnego terytorium. Żyją długo, bo aż 50 lat. W Polsce objęte są całkowitą ochroną.

**Dzień dobry, Biały Ptaku,  
na skrzydłach niesieś wiatr,  
do Baityku kroplę wody słonej,  
białe płatki kwiatów od jabłonek  
i te gwiazdki śniegu znalezione  
w stołcu Tatr.**

*Pełnia i Franko (Nelly Przewoźnik Kobieli)*



# potwórka dla gawędziarzy BIAŁY PTAK

...Wreszcie na paratygodniowym pobycie wyruszone z Krakowa dnia 14 sierpnia 1683 roku na Czerniobów, Lipowiec, Mysłowice do Bytomia. Gdzie była już ziemia cesarska.

Niemcy wszędzie przygotowywali mnóstwo żywności i co cztery mile stała szopa, pełna obroku dla koni, chleba ledwo nie prosto z pieca wyjętego, bydła, oade stada baranów, sterty siana, piwa bezek mnóstwo.

Maszerowano właśnie przez Ziemie Morawską i miasteczka Modrzydo do Nikolsburga, gdy Maciek nagle, podniósłszy głowę, zawołał do Piotra:

- O, laboga, paniczu, widzicie?

- Co takiego?

- Patrzcie, patrzcie! - I wskazał ręką w górę.

Niedaleko od nich jechała pięknie wolno karoca królewska, a nad tą karocą nieustannie unosił się, krażąc, orzeł wielki. Więc Piotrek zdziwił się bardzo i powiedział:

- To jest przepowiednia zwycięstwa, trzeba o tym królowi jeźomości powiedzieć!

Spiał wiso konia i dopadł do karocy królewskiej Król siedział w niej z królewiczem Jakubem i księdzem Przyborowskim, jezuitą, swym spowiednikiem, i drzemał sobie, bo dzień był gorący, a niebo jak iza czyste. Na tętent zatrzymanego gwałtownie konia król się ocknął, wychylił głowę i zapytał:

- A co to?

- Młósiwy panie! - zawołał Piotrek - Oto nad karocą waszej królewskiej mości ciągle wielki orzeł kraży.

- Nie może być! Pokaż nol - zawołał król i zaraz zakrzyknął na woźnicę: - Stój!

Gdy karoca stanęła, król wyszedł na gościniec, a za nim królewicz i ks. Przyborowski.

Wszyscy poczuli patrzeć na owego oria, który wolno i majestatycznie za-

taczał nad głową królewską wielkie kręgi. Zaraz też moc panów, rotmistrzów i pułkowników zbiegło się do króla i wszyscy, a za nim oade wojsko, zatrzymując się, przypatrywało się owemu orłowi.

I zrobiła się dziwna i niebywała rzecz. Nagle ukazała się tęczą, podobna do księżycy, jakby cieno od siebie rzucająca. Zjawilo się mnóstwo ptaków, które krażąc kreśliły w locie, według niektórych litery, że „Jan zwycięży pod Wiedniem”. Król nie nie mówił, słuchał tego i patrzył nader poważny na owe widowisko, że ow orzeł krażąc, zdawał się dosięgać księżycy. Na koniec zerwał się, a za nim wszystkie ptaki, i poleciały drogą ku Wiedniowi i oade też zjawisko znikło.

- Coż na to powiesz? - spytał król ks. Przyborowskiego.

- Młósiwy panie, niezbadane są wyroki boskie. Wszaklo pewne jest, że Bóg niekiedy przyszłości rąbek odkrywa.

Król nie nie odrzekł, jeno po chwili zapytał:

- A gdzie jest ten, co tego orla najprzód obaczył?

- Młósiwy panie - odpowiedział Piotrek - to mój pochodek.

- Niechże tu zaraz duchem przyjedzie.

Sprawdzoneo tedy Madka, który przypadłszy pędem, wskoczył z konia i zjawszy czapkę z głowy, rzucił się królowi do nóg wołając:

- Oto jestem, najjaśniejszy królu!

Król zaraz kazał mu powstać i zapytał:

- Toś ty ujrzał pierwszy orla?

- Ja, najjaśniejszy królu.

..... Niech ci mój skarbnik za to, żeś orla owego pierwszy zobaczył da dzieścię czerwonych złotych.

To rzekłszy, król śladi do karocy i cały orszak, a za nim wojsko ruszyło dalej w drogę.

*Walery Przyborowski*

## ZBIÓRKA „TRZECIEGO MAJA”

Obrzędowe powitanie

-  
-

Gry i ćwiczenia

- Krzyżówka

Zwiad

- ułożenie haseł parami  
- co one znaczą

Gawęda

- rozmowa z zuchami podsumowanie zwiadu  
- uzupełnienie wiadomości ( należy pamiętać aby zuchy  
zrozumiały to co chcemy im przekazać)

Gry i ćwiczenia

- gry wybierają zuchy ale z zastosowaniem liberum veto  
UWAGA nie można dopuścić do kłótni

Teatrzyk

- jak żyli ludzie przed wprowadzeniem konstytucji ( dla każdej  
szóstki należy przygotować krótki scenariusz)

Gry i ćwiczenia

- wybierają zuchy tym razem przez głosowanie (większością  
głosów)

Majsterka

- plakaty 3 - ecio majowe

Krąg Rady

- sprawy drużyny

-

Zwiad

- rozwieszenie plakatów ( trzeba pamiętać aby wcześniej było  
to ustalone z gospodarzem terenu)

Obrzędowe pożegnanie

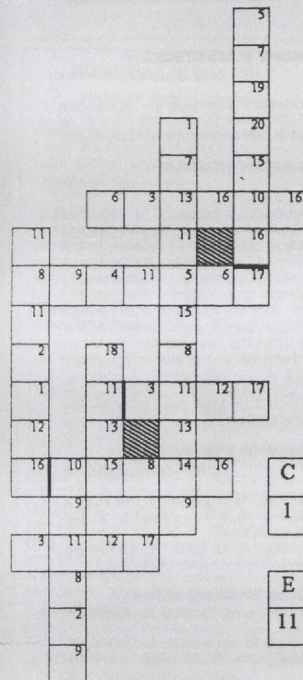
-  
-

Anetta



## KRZYŻÓWKA - SZYFR

do zbiórki „TRZECI MAJA”



C	K	S	B	R	U	Z	L	I	W
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

E	J	T	N	O	A	M	V	Ą	D
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Sposób na krzyżówkę:

literki wraz z ich odpowiednikami liczbowymi (każdą na osobnym kartoniku) rozmieszczamy po całej zuchówce. Zadaniem zuchów jest odnaleźć je i wstawić do diagramu krzyżówki. W czasie zwiadu zuchy dopasowują pary wyrazów (jeden pionowy i jeden poziomy) oraz dowiadują się co one znaczą.

## ZASŁYSZANE DONIESIONE



z chorągwi  
hufców  
gromad

### CHORĄGIW DOLNOŚLĄSKA

*pwd. Joanna Wilk*

● W ostatnim tygodniu marca odbyło się szkolenie zuchmistrzowskie. Dotyczyło podstaw metodyki zuchowej. W szkoleniu uczestniczyło 5 druhen i 1 druh z Wrocławia. Podsumowano je 30-31 marca, z udziałem kierowniczki Wydziału GKHeK dhny phm Agaty Tatarskiej. Ruch zuchowy rozwija się - oby tak dalej!

### CHORĄGIW GÓRNOŚLĄSKA

*hm Anetta Herdzina*

● *Aneta dużo pracuje, ale nie chce się chwalić.* Odbywa się praca w hufcach. W maju przygotowują się do spotkania kadry zuchmistrzowskiej.

### CHORĄGIW ŁÓDZKA

*phm Monika Gozdalik*

● Druhá Monika nadal pełni dwie funkcje: hufcowej i referentki.  
● W sobotę - gry ekologiczne dla zuchów.

### CHORĄGIW MAŁOPOLSKA

*phm Dorota Jamny*

● W kwietniu ma się odbyć festiwal Referatów, za który odpowiada pwd. Anna Stopińska i pwd Joasia Zorska.  
● Kraków odwiedziła zakopiańska Gromada „Kuklikowe Skrzaty”. Byli tam trzy dni.

### CHORĄGIW MAZOWIECKA

*phm Magda Karowska*

● 27 kwietnia odbędzie się Wiosenny Festiwal Referatu Zuchowego. Udział w festiwalu referatu zuchowego chłopców

### CHORĄGIW POMORSKA

*pwd. Anna Szejko*

- utrzymuje kontakt z drużynową, z Wilna. Tam też działa gromada zuchowa i ich „wódz” Bożena będzie u nas na kursie (w czasie wakacji).
- Zlot oraz bliżej; przygotowujemy jest program, materiały informacyjne.
- Będzie dobrze! Chłopcy mieli swoją konferencję. Hm Robert Kowalko jest z niej zadowolony, i to bardzo.
- **Kościelnia.** Oczywiście topienie Marzanny.
- 9.IV „pożegnana” zbiórka z dhna, Anią (ach, matura na karku - *trzymamy koiuki!*)

### CHORĄGIW RZESZOWSKA

*pwd. Anna Malińska*

● Odbyło się spotkanie instruktorek Chorągwi, w tym - spotkanie kadry zuchmistrzowskiej.  
*Druhá Ania pomaga w opracowywaniu materiałów z Konferencji.*

### CHORĄGIW WIELKOPOLSKA

*pwd. Joanna Kiełozewska*

- Planowane są warsztaty metodyczne.
- Przygotowania do biwaku i festiwalu.

### NAMIESTNICTWO SANDOMIERSKIE

*pwd. Anna Łobaczewska*

- Powstają gromady w Skarzysku-Kamiennym.
- Powstał pion zuchowy. Są wspaniałe Druhny, chętne do udziału w kursie. *Trzymamy koiuki!*

## WYWIAD Z JOASIA WILK

*referentką w Chorągwi Dolnośląskiej*

Pomimo różnych przeszkód, dotarłam do Wrocławia. W lokalu Okręgu Dolnośląskiego odbyły się warsztaty metodyczne. Przyszła kadra zuchmistrzowska, by poznać tajniki wiedzy...

Pośród nich jest wysoka, szczupła dziewczyna - to Joasia, ich „szefowa”.

Po skończonych zajęciach, dotarłam się do Joasii do jej domu, miałyśmy okazję jeszcze chwile ze sobą porozmawiać.

*Agata Tatarska:* Asiu, pełnisz funkcję szefowej środowiska zuchowego. Jak sobie dajesz radę?

*Joasia Wilk:* Tak, oprócz tej funkcji, prowadzę również gromadę zuchów, i chyba się w nią więcej angażuję. Jest we Wrocławiu mało gromad zuchowych, więc nie ma problemu z kontaktem kadry zuchmistrzowskiej. W chorągwi męskiej brakuje „szefa od zuchów”, i dlatego też wspieram kadrę chłopców.

*A.T.:* Jakie masz najbliższe plany związane z zuchami?

*J.W.:* Planuję spotkanie 20 kwietnia na temat obrzędowości, zaciągu. Dziewczyny chcą prowadzić gromady. Aż mi się wierzyć nie chce, że to wszystko ruszyło! W lipcu planujemy kolonię zuchową.

*A.T.:* Co chciałabyś zmienić w swoim środowisku, czego Ci brakuje?

*J.W.:* Chciałabym doprowadzić do powstania prawdziwego środowiska zuchowego. Brakuje mi osoby do pomocy (trochę pomaga mi Ola) i chciałabym żeby było więcej przyjaźni.

*A.T.:* Czym możesz się pochwalić?

*J.W.:* Tym, że się tworzy młode, twórcze środowisko. Widzimy początek.

*A.T.:* **Powiedz o sobie „coś” prywatnie, co robisz, czym się interesujesz?**

*J.W.:* Jestem studentką III roku Architektury Politechniki Wrocławskiej. Zaczęłam studiować Matematykę na Uniwersytecie. Architektura i psychologia bardzo mnie interesują. Mam starszą siostrę i młodszego brata...

*A.T.:* Dziękuję bardzo za rozmowę i życzyć, by nie długo spełniły się Twoje oczekiwania. *phm. Agata Tatarska*

*Co drugi wtorek  
w programie T-zum  
telewizji polskiej...*

Jakoś to nie jest specjalnie - jak to się mówi - nagłońnione, ale co drugi wtorek w TVP program i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej około godz. 18-tej, w audycji dla dzieci, ma swoją wstawkę. Stuchalem Jej, dosyć przypadkowo 14 kwietnia.

Oprócz młodszych harcerzy - występowały zuchy! Mówiły o *łęczowej gromadzie*, po swojemu, jak to rozumieją. Wypadli wspaniale, nawet lepiej od harcerzy, którym towarzyszyła maniera „wojskówki”. Choć nie jest to program „wysokich lotów” (może tylko tak mi się wydawało, zresztą ogadałem tylko jeden raz), ale serdecznie go polecam!

*Patyk*



**ALLELUIA  
JEZUS ŻYJE!**

*Kochani!*

Przysłaliście tak wiele serdecznych życzeń, myśli i tych promyczków radości, że nie sposób ich wszystkich tu zamieścić.

Dziękujemy za Waszą pamięć i otwarte serca.

*Bóg zapłać wszystkim  
Witosława*

zyczenia przysły mi in. od:

- druhowiństwa hm Szewagryków i dhna hm L. Kisiewicz z Anglii,
- od dhna hm J. Grzesiaka z Wrocławia
- dhny hm Joasia i Piatra z Powiśkiem z Zakopanego
- dhna hm Janusza z Młaka, dhny hm Krystyny z Krzyżyna
- dhny hm Marii z Swarzędza...

oraz od:

- zuchów i oby An z Kościerny
- od Wajów i Skowianek za szczepu 29 RDH z Radomia



# Święta, święta...i po świętach.

Otrzymałyśmy życzeń moc. Nie sposób przytoczyć...

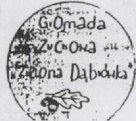
Kochana  
ZUCHMISTRZYNI!

Hesotego  
Alleluja!

Mądrasna  
Koronata  
Robert  
Chalimonia



ŚNACZNEGO  
ZAJĘCZKA, I DUŻO,  
DUŻO WODNIKA.  
UDANYCH ŚWIĄT  
ŻYCZY



Gromada  
Zuchow  
Wspaniała Dabówka

WIEKA WSPANIAŁYCH, PEŁNYCH  
WISZĄCĄ I RADOŚCI  
GĘBOWO PRZEWYTYCH  
ŚWIĄT ZMARZYNYCH I TANIA  
PANIĘCIEGO

Życzeń ci z sara  
Joanna Nilla  
mar z gromady zuchow



Wesołego Alleluja!

Życzeń Zuchę Gromady

"Dzielnych sówczek" z

Gromady Wielkopolskiej

ŚWIĄTNIEM ŁADKI BŁOGOSŁAWIENIEM  
- NA  
ON CHRYSYSTUSA ZAPĘDZIŁ KWIATA  
- WESO  
ORAZ PEŁNYMI WODNIKI  
- SIŁACZKI  
ŚWIĄT WSPANIAŁYCH I  
RADOŚCI  
+ ALLELUJA  
CIEŁY REDAKCYJNY ZUCHMIST-  
RZYNI - ŻYCZY  
ZUCHY Z 95 262  
"STRASZNYCH BAJEK" I  
TANIECIEGO  
I GĘB  
I AK WSPANIAŁYCH  
CZUJ  
WSPANIAŁYCH I RADOŚCI

# ZUCH KOCHA KWIATY

M A J



## KWIETYNKI w mieszkaniu

Maj. Cudowny miesiąc. Okwiecone drzewa, łąki... Piękne kompozycje kwiatowe układa sama przyroda.

Kompozycji roślin doniczkowych możemy w mieszkaniu dokonywać sami z wielkim estetycznym powodzeniem. Jeśli tylko zechcemy, możemy w jednym pojemniku zestawiać różne rośliny, wsadzając je do ziemi, lub ustawiając w tym pojemniku doniczki z kwiatami.

... Rośliny mniejszych rozmiarów układamy według japońskiej zasady: niebo - człowiek - ziemia, czyli układzie trzech linii opartych na trójkącie. Element symbolizujący niebo powinien być najwyższy, o pokroju strzelistym. Element symbolizujący człowieka powinien mieć mniej więcej 2/3 wysokości pierwszego (najlepiej jest zastosować roślinę o pokroju krzaczastym), trzeci, symbolizujący ziemię, powinien mieć 1/2 - 1/3 wyso-

kości pierwszego (należy zastosować rośliny o pokroju zadarniająco-splywającym).

To wszystko może być piękne, jeśli zastosujemy odpowiednie naczynie (nie jaskrawo malowane) i będziemy pamiętać o drenażu (zwłaszcza w naczyniach, które nie mają odpływu wody).

Takie kwietynki, w których do kompletu wystarczą trzy rośliny, stawiamy na ławach, a nawet szerszych parapetach okiennych. Ale nie tylko. Mogą być ogródki wiszące, wówczas w kwietynce możemy posadzić rośliny o zwisających pędach.

... Świetnie wyglądają ogródki kaktusowe, zwłaszcza, że nie wymagają one od nas większej opieki. Ważne jest naczynie: niskie, płaskie, najlepiej z wypalonej gliny (doniczki nie nadają się, ale głębsze gliniane podstawki - tak!).

... W cięższych pojemnikach możemy ustawić pnie i gałęzie i na nich rozłożyć rośliny.







*Niech Was Bóg broni przed wygłaszaniem pogadek umoralniających na zbiórkach zuchowych. Nasza metoda zuchowa dostarcza nam wiele innych sposobów wychowawczych...*

## *Jest sposób...*

To z lenistwa przyjmujemy postawę mistrza, instruktora - bo chcemy najmniejszym wysiłkiem załatwić sprawę wychowania. To ze strachu - bo się boimy, że odsłoni się nasze puste i jałowe wnętrze. I dlatego wygłaszasz kazania, moralizujesz, upominasz, grozisz, dajesz wskazówki. Ale to jest tresura, którą każdy człowiek, posiadający jaką taką godność, odrzuci.

Jeśli naprawdę zależy ci na wychowaniu ludzi, którzy są z tobą, jeśli naprawdę ich kochasz, to zejź z piedestału mistrza, nauczyciela. Miłość nie jest daniem jałmużny: tego, kto ma - temu, kto nie ma. Tego, kto bogaty - temu, kto biedny. Tego, kto silny - temu, kto słaby. Odrzuci ją każdy, kto ma choć trochę poczucia godności. - Miłość jest dzieleniem się. Chcesz komuś pomóc, to żyj razem. Wtedy w każdym momencie przekazujesz siebie. Nawet gdy będziesz stał w koronie cierniowej, opluty, wyśmiany, wzgardzony, więcej nauczysz, niż gdybyś całe życie kazania mówił - tą jedną chwilą.

*Z książeczki „Modlitwa na każdy dzień” Ks.M.Malińskiego  
(tytuł rozważania - od redakcji)*

\*

Ofiarować oznacza dawać drugiemu to, co wolałoby się zatrzymać dla siebie.

*Selma Lagerlof*

\*

Trzeba znać to najlepsze i najgorsze, do którego człowiek byłby zdolny posunąć się, jak w wyobraźni, tak i w rzeczywistości, żeby móc osądzić, jak silna jest jego natura moralna. Ale dowiedzieć się tego niepodobna.

*Friedrich Nietzsche*

\*

Owoce dojrzewają w słońcu, ludzie zaś w świetle miłości.

*Julius Langbehn*

ZUCHMISTRZ

„ZUCHMISTRZ<sup>YM</sup>” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerok Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Anetta Herdzina, hm Ludwik Tarnowski, korekta Barbara Zawistowicz. Adres kontaktowy: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m 5 a. Cena egz.: w sprzedaży 5.000.- / 50 gr, w prenumeracie z dostawą pocztą jeden egz. rocznie 110.000.- / 11 zł, powyżej 1 egz. na jeden adres - 60.000.- / 6 zł.

Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym.



archiwum  
harcerskie.pl